

## Słowo wprowadzenia

Tak jak w życiu człowieka, tak i każdej społeczności przytrafiają się oprócz okresów sielankowych także czasy kryzysów. Społeczność małomiasteczkowa, mimo że wydaje się, iż wie-dzie w miarę ustabilizowane i spokojne życie, nie jest omija-na przez najróżniejsze przeciwności losu. Jedne z nich długo trwają i na dziesiątki lat przenoszą miejscowość w stagnację, inne są krótkotrwałe, wystarczy po nich otrząsnąć się, by po-wrócić do stanu sprzed zawirowań. Jedne obejmują całe spo-łeczności, ważąc na losach każdego pojedynczego jej członka, inne dosięgają tylko jednostek – wyznaczając trajektorię ich życia w układzie spadającym.

Książka, którą przekazujemy Czytelnikowi do rąk, za-wiera kilka konkretnych przykładów kryzysów i tąpnięć, które w swojej historii notowały miasteczka rozsiane po Pod-lasiu i Podkarpaciu. Jedne z tych przeciwności losu, zwane zarazą, „pomorą”, czarną śmiercią, wdarłszy się w granice grodów siały spustoszenie wśród zamieszkującej je ludno-ści, inne wiązały się z żywiołami, co trawiąc dorobek poko-leń pozostawiały mieszkańców domostw w samej koszulinie i z czarną wizją przyszłości przed oczyma, jeszcze inne – z patologiami, które niejednemu człowiekowi odbierały per-spektywy godziwego życia. Wojny wreszcie – kataklizmy ręką ludzką czynione – niosły małomiasteczkowym środo-wiskom śmierć, zgliszczą i ruiny, i nieodłączne dewastacje we wnętrzu obywateli, którzy już nigdy nie mogli zaznać

ukojenia po doświadczeniach, jakie były ich udziałem, jakich stali się świadkami.

Szczyściem jest, że „ciężkie czasy” trwają zdecydowanie krócej niż czasy stabilizacji. Daje to siły do przetrzymania wielu uciążliwych i bolesnych prób oraz moce, by o tych rzeczach pisać.

*Mariusz Zemło*